

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,87 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Dezyderjusza
Czwartek: Joanny wd.

CHOJNICE, czwartek, dnia 24. maja 1928 r.

Słońca wschód 3.52 zachód 20.04
Kieżyca wschód 8.12 zach 24.13

Większość lewicowa.

Ostatnie wybory do parlamentu niemieckiego i do sejmu pruskiego zakończyły się wielką klęską prawicy niemieckiej. Miała w dotychczasowym parlamencie 216 posłów na ogólną liczbę 493, w nowym parlamencie będzie ich miała 192 na ogólną liczbę 496 posłów.

Partje środka, złożone z katolickiego centrum i demokratów miały 101 posłów, a teraz mieć ich będą 88.

Lewica złożona ze socjalistów miała 131 posłów, obecnie mieć ich będzie 152.

Skrajna lewica, to jest komuniści mieli 45, a teraz mieć będą 54 posłów.

Głosów oddano 30705599. Prawica otrzymała: 12.243.383 głosów, partje środka 5.157.939, socjaliści 9.111.438, komuniści 3.095.655 głosów. Socjaliści z komunistami razem mają 12.207.093 głosów.

Stronnictwa obywatelskie zyskały zatem ogółem 17.401.322 wobec 12.207.093 stronnictw przewrotu.

Posłów stronnictwa obywatelskie mają ogółem 280, stronnictwa przewrotu według dotychczasowego obrachunku 206.

Partja centrum jest jak zwykle i tym razem partją rozstrzygającą, o ile chodzi o utworzenie rządu na prawo, albo na lewo. Rząd na prawo miałby 255 posłów (bez demokratów,) czyli 6 ponad absolutną większość rząd na lewo miałby (bez komunistów) 240 posłów. Do absolutnej większości brakowałoby 9 posłów. Wynik jest taki, że rząd centrowo - lewicowy wcale utworzony być nie może, a centrowo - prawicowy byłby z powodu nikłej większości za słaby do rządów.

Jeżeli zatem nowy parlament ma być zdolny do życia, musi się utworzyć tak zwana wielka koalicja. to znaczy rząd prawicowo - centrowo - lewicowy bez skrajnej prawicy nacjonalistycznej i bez skrajnej lewicy komunistycznej, czyli ze stresemanskiej partji ludowej (44 posłów), partji środka (88 posłów) i socjalistów (152 posłów), razem 284 posłów, przeciw 212 posłom. Taki koalicyjny rząd dojdzie niewątpliwie do skutku raz dla tego, że wszystkie powyższe stronnictwa na niego się piszą, a powtóre, że innego wyjścia nie ma, o ile parlament nie miałby być rozwiązany, a to nie miałyby celu, ponieważ skład partyjny i poselski nowego parlamentu nie byłby lepszy.

A z tego wyniknie? Nowa koalicja będzie musiała prowadzić politykę, opartą na dotrzymaniu przyrzeczeń, wynikających z traktatu wersalskiego, czyli tak zwaną „Erfüllungspolitik”. Polska i Francja będą miały względny spokój od bojówek niemieckich, od wyrażania pięścią wojenną, i od bezustannych protestów i podszezwania ku zmianie granic.

Dla Polski i Francji jest obecny wynik wyborów w Niemczech korzystny. Trzeba sobie teraz stawić jednak pytanie, czy tak pozostanie w przyszłości, czy więc wynik na lewo jest tylko przypadkowy, albo czy w narodzie niemieckim nastąpiła przemiana? Co do tego nie można nic określonego powiedzieć dla tego, że liczba głosów prawicy, nieprzyjaznej Polsce jest wciąż jeszcze wielka i równoważy się z milionami głosów socjalistów i komunistów, a partje środka pójdą zawsze za mocniejszym. Niebezpieczeństwo rosnącego gwałtownie komunizmu wyzyskują zaś prawicowcy na to, ażeby przekonywać wyborców, że tylko mocny rząd prawicowy może sobie z niem poradzić. Będą zatem pracowali nad podkopaniem gruntu obecnemu parlamentowi i rządowi, by jeden i drugi jak najwcześniej obalić i doprowadzić do nowych wyborów. Gazety prawicowe już teraz parlamentowi i sejmowi pruskiemu przepowiadają, że naturalną śmiercią z tego świata nie zejda.

Zasądzenie spiskowców.

Wyrok w sprawie białoruskiej Hromady.

We wtorek w poł. o godz. 12,30 przewodniczący trybunału w odbywającym się we Wilnie procesie Hromady ogłosił wyrok. Z 56 oskarżonych zostało 37 skazanych a 19 uniewinnionych. Skazani zostali uznani winnymi tego, że od 1926 do 1927 r. brali udział w spisku celem dokonania zamachu na ustrój i całość Rzeczypospolitej Polskiej. Mianowicie potworzyli tajne składnice broni i zamierzali wywołać zbrojne powstanie, następnie zaś ogłosić dyktaturę proletariatu i przy-

łączyć Białoruś do Rosji sowieckiej.

Byli posłowie Taraszkiewicz, Michajłowski, Wołoszyn i Miotła otrzymali każdy po 12 lat ciężkiego więzienia. Z pośród reszty oskarżonych sąd zasądził poszczególnych na następujące kary: 2 po 8 lat, 8 po 5 lat, 9 po 5 lat, 10 po 4 lata i 4 po 3 lata. Między uniewinnionymi znajdują się dyr. gimnazjum białoruskiego Ostrowski i wileński proboszcz prawosławny Korsz.

Wybory w Niemczech.

Gazety lewicowe niemieckie piszą, że ostatnie wybory w Niemczech wzmocnią politykę pokojową Stresemanna. Naród niemiecki w swej większości oświadczył się za polityką Locarna Spodziewać się należy, że Niemcy zawrą teraz chyba traktaty handlowe ze szeregiem państw, których nacjonałisci dotąd przyjąć nie chcieli.

Wielką radość odczuwają Niemcy z powodu klęski mniejszości, które nie zdołały przyprowa-

dzić tym razem żadnego posła, ani do parlamentu ani do sejmu pruskiego „Tägliche Rundschau” powiada, że te skargi polskie są jedynym głosem, mile brzmiącym dla ucha niemieckiego. Co do rządu niemieckiego, to obecny rząd poskłada urzędy dopiero bezpośrednio przed zebraniem się rajchstagu, zaś rokowania co do przyszłych rządów nastąpią dopiero po Zielonych Świątkach lub w pierwszej połowie czerwca rb.

Znaczenie wyborów niemieckich dla Europy.

Francuskie gazety interesują się bardzo żywo wynikiem wyborów niemieckich. Klęską one nacisk na to, że polityka ministra Stresemanna odniosła wielkie zwycięstwo i że następstwa tych wyborów dadzą się w dalszym ciągu odczuć we-

wnątrz państwa niemieckiego. Powodzenie bloku republikańskiego jest zwycięstwem idei pokoju i dla tego właśnie zbliżenie Francji do Niemiec nabiera tem większego znaczenia.

Odkrycie rozgałęzionej sieci szpiegowskiej.

O przyaresztowanym szpiegu rosyjskim Runiczu donoszą następujące szczegóły: Oto śledztwo ujawniło, że Runicz należał do czerezwyczajki w Odesie i z jego poręki zamordowano tam kilkaset ludzi, z których pewną część on własnoręcznie rozstrzelał. Runicz był przedtem utalentowanym aktorem filmowym i występował we filmach z Wierą Chłodną, Rosjanką, która była jego kochanką. Gdy na rozpuście stracił majątek, nakło-

nił swą kochankę do służby szpiegowskiej, podczas której postradała w tajemniczy sposób życie. On zaś poszedł na służbę czerezwyczajki w Odesie a później był agentem w służbie bolszewickiej w Polsce, ażeby Polskę pokryć siecią agentur bolszewickich. W tym celu dawał występy w teatryku w Równem. We Warszawie w hotelu Bristol poznany został przez jednego z agentów.

Cały budżet państwowy przyjęty.

Pozostaje tylko ministerstwo skarbu.

Na wtorkowym posiedzeniu komisja budżetowa przyjęła w 3 czytaniu z niektórymi zmianami budżety ministerstwa Reform Rolnych, mini-

stra Pocht i Telegrafów, oraz budżet monopolii. Pozostaje teraz jeszcze do rozpatrzenia jedynie budżet ministerstwa skarbu.

Zebranie komisji polsko-litewskiej w Berlinie.

Wczoraj zebrały się na posiedzeniu w poselstwie polskim delegacje polskie pod przewodnictwem p. Adama Tarnowskiego, i delegacja litewska pod przewodnictwem posła litewskiego w Berlinie p. Szidikauskasa. Po przemówieniach powitalnych postanowiono we wtorek zejść się dla

ustalenia programu prac. Nasamprzód o 10 godz. zebrały się delegacje w poselstwie polskim, a następnie o pół do 11 w poselstwie litewskim. Komisja zajmuje się przygotowaniem prac pod umowę o ruchu lokalnogranicznym pomiędzy Polską a Litwą. Utworzono 3 podkomisje.

Zawierucha chińska.

Japonja odpowiada rządowi chińskiemu.

Poseł japoński wręczył w sobotę rządowi pekińskiemu odpowiedź japońską na przedostatni protest chiński. Nota japońska powiada, że Japonja tak długo będzie musiała utrzymywać swo-

je wojska w Chinach, dopóki nie zakończy się wojna domowa. Nota zaznacza konieczność pokoju między Południem i Północą, celem położenia kresu rozlewowi krwi.

Grad zabija ludzi.

W poszczególnych krajach Europy szaleją w bież. roku nader często bardzo gwałtowne burze. Niejednokrotnie już podawaliśmy, jakie to szkody i nieszczęścia stąd powstają. Agencja telegraficzna Wolffa ostatnio donosi, że w La Redo w

Hiszpanji szalała w poniedziałek niezwykła burza połączona z gradem. Z nieba padały kawałki lodu wielkości ludzkiej pięści. W następstwie tego 4 osoby zostały zabite, 50 osób zaś poniosło obrażenia przeważnie śmiertelne.

Bank Polski a nasze położenie gospodarcze.

Założenie oddziału Banku Polskiego w Chojnicach jest niecodziennym wydarzeniem i ogromną zasługą mają te czynniki w Chojnicach, które w zrozumieniu doniosłości tej placówki przyczyniły się do jej utworzenia w Chojnicach. Wielkie zasługi ma tu burmistrz miejscowy p. dr. Sobierajczyk, który zabiegał kół kupieckich, rolniczych i przemysłowych z całym zasobem swych wpływów komunalnych i poczucia obywatelskiego poparł. Aktowi otwarcia przydała szczególnejsze znaczenie obecność generalnego dyrektora Banku Polskiego p. dr. Władysława Mieczkowskiego. Znaczenie i doniosłość Banku Polskiego dla życia gospodarczego w trzech powiatach pomorskich chojnickiego, tucholskiego i sępoleńskiego akcentowali w swych przemówieniach pp. ks. Proboszcz, burmistrz dr. Sobierajczyk, prezes Związku kupiectwa miejscowego p. radca Stamm, zaś p. Generalny Dyrektor zatoczył w swym przemówieniu szersze widnokręgi działalności znaczenia Banku Polskiego w ogólności, a naszej chojnickiej placówki w szczególności.

Ks. proboszcz powiedział pomiędzy innymi, że jestto niewątpliwie zaszczytem wielkim dla Chojnic, że zostają teraz zaliczone do rzędu miast o wybitnym znaczeniu gospodarczym. Zrobił następnie bardzo szczęśliwe porównanie pomiędzy instytucją pieniężną, założoną w r. 1584 w Krakowie przez złotoustego kaznodzieję i proroka Polski, ks. Piotra Skargę przy Bractwie Miłosierdzia a naszym Bankiem Polskim. Nasamprzód chodziło tu o porównanie chwalebnej tradycji polskiej, łączącej początki naszej bankowości z dobroczynną działalnością naszych kościelnych instytucyj, z działalnością Banku Polskiego. Bank ks. Skargi miał pomagać biednym, zubożałym i tym, którzy wstydzili się apelować do miłosierdzia publicznego przez zapomogi pieniężne pod zastaw klejnotów. Nasz państwowy Bank Polsko-katolicki, by podtrzymać i pomagać biedszemu, po części jeszcze w powiatach będącemu przemysłowemu polskiemu i to na podstawach jak najściślejszych moralnych, na fundamencie moralności i sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Pan Generalny Dyrektor wyjaśnił nasamprzód zakres działalności Banku Polskiego. Podniósł, że Bank Polski nie zajmuje się zwykłymi interesami bankierskimi. Jego zadaniem jest regulacja obrotu pieniężnego przy równoczesnym zabezpieczeniu interesów pieniężnych państwa. Bank jest zatem bankiem emisyjnym, zaopatrującym państwo w odpowiednią jego gospodarczemu rozwojowi ilość banknotów i brzączącą monetę. Stojąc na straży wartości pieniądza, musi dbać o dobre imię i nie czynić niczego, coby mogło podważyć lub osłabić do niego zaufanie ludności w kraju i zagranicą. Bank dyskontuje zatem weksle handlowe, oparte o realne wartości i udziela kredyty również prawie wyłącznie pod zastaw papierów wartościowych. Pożyczek zwykłych nie może udzielać jako połączonych z ryzykiem, na co pozwalać sobie nie może.

Bank Polski mając zatem mocny fundament posiada ogólne zaufanie tak w kraju jak zagranicą, przede wszystkim też dla tego, że jest niezależny od rządu i że rządowi nie wolno obecnie jak to było za czasów p. Grabskiego, drukować

„Bałkańskie Locarno.“

Gazety austriackie zajmują się z wielkiem zajęciem podróżą ministra Benesa do Londynu, a zwłaszcza do Berlina i snują ciekawe domysły, ponieważ przypuszczają, że w swej obecnej polityce zajmuje się on przede wszystkim przyszłością Austrii. Pomiędzy innymi nosi się minister Benes podobno z planem stworzenia tak zwanego wschodniego Locarna, a zwłaszcza Locarna bałkańskiego. Państwa bałkańskie wraz z Austrią, Czechosłowacją i Węgrami utworzyłyby wraz z państwami bałkańskimi a więc Jugo-

slawja, Rumunją, Bułgarią, Albanją i Grecją blok państw dla wspólnej obrony swych granic przed Włochami i Rosją. Niemcy nie są tym planem zachwycone, bo psuje on im zamiary co do Austrii. Ale byłoby podobno za gospodarczym związkiem pod swoim patronatem, bo wtenczas miałyby już spójnię z Austrią.

Co tam minister Benes zamierza zrobić, wiadomo. W każdym razie ma jakieś plany, ażeby zabezpieczyć Małą Ententę, zwłaszcza Jugosławia przed Mussolinim.

Kongres eucharystyczny w Budapeszcie.

W r. 1930 w 1000 - letnią rocznicę śmierci króla św. Emeryka odbędzie się na Węgrzech w Budapeszcie kongres eucharystyczny.

Rok 1930 będzie — mówi orędzie — rokiem świętym dla Węgier.

Budapeszteński kongres Eucharystyczny rozpocznie się w maju a skończy w październiku

1930 r.

Ks. prymas wygłosił orędzie za zgodą Ojca św. który udzielił swej aprobaty na odbycie kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie w r. 1930.

Jak donoszą dzienniki na kongres przybędzie ma 15 kardynałów z całego świata i około 300 do 400 biskupów.

Przeprowadzoną zostanie reforma Konstytucji.

Marszałek Senatu p. dr. Szymański oświadczył w Paryżu do dziennikarza francuskiej gazety „Le Midi“, że zostanie przeprowadzoną reformą konstytucji. Dalej oświadczył o naszych mniejszościach, że przy ostatnich wyborach zaświadczyły swą solidarność z państwem polskim.

Pan marszałek zapatruje się naszym zdaniem na mniejszości z różowo. Nie powinien być zresztą jako marszałek Senatu tak otwartego sądu wydawać. Wiemy bowiem bardzo dobrze i on sam wie o tem dobrze, że nawet jego stronnictwo, to jest blok rządowy, jest co do mniejszości innego zapatrywania.

Furjat czy zwyrodnialec?

Zabija w ciągu kilku chwil bez przyczyny 14 osób.

Radjo Polskie donosi z Tarragony w Hiszpanji, że w jednej z okolicznych wsi pewien wieśniak zaczął nagle strzelać z karabinu do gromady bawiących się dzieci. W ciągu kilku chwil położył trupem siedmioro a ciężko zranił sześcioro. Potem wybiegł w pole i tam jeszcze uśmiercił czworo.

Wróciwszy z powrotem do wsi zamordował trzy napotkane na drodze kobiety. Jedną z nich śmiertelnie ranną dobił siekierą. Następnie zbiegł do lasu. Ludność okoliczna oburzona do najwyższego stopnia czyni za zbrodniarzem skrzętne poszukiwania.

banknotów bez pokrycia. Dziś jest i musi być na wszystko pokrycie. Mamy zresztą amerykańskiego doradcę skarbowego, który daje gwarancję, że wszystko dzieje się prawidłowo, bo on jest jedynym ze rzeczoznawców dla otrzymywania pożyczek zagranicznych. Porządek mamy w kraju przede wszystkim dla tego, że nasz państwowy budżet jest uregulowany. Wszelkie zatem wydatki mają pokrycie z bieżących wpływów państwowo - podatkowych, tak że długów państwowych przez wypuszczanie niepokrytych pieniędzy robić nie potrzebujemy.

Właśnie dla tego nie potrzebujemy się niepokoić o to, że mamy niedobory w naszych miesięcznych bilansach handlowych. Te niedobory mogły nas być niepokoić dawniej, bo mając nieuporządkowaną gospodarkę bez zaufania do niej zagranicy, mając niepewny budżet, mieliśmy natychmiast dziurę w kasie, gdy wysyłaliśmy zagranicę więcej wartości pieniężnych, aniżeli ich otrzymywaliśmy, a nie otrzymywaliśmy tych pieniędzy dla tego, że każdy bankier zagraniczny z obawy o utratę miał dla nas kieszeń zamkniętą. Jeżeli zaś teraz więcej wydajemy zagranicę za dowóz towarów, aniżeli otrzymujemy za wywóz naszych towarów, to pieniędzy zagranicznych nam nie brakuje wskutek pożyczek, jakie otrzymujemy. Płacimy za tem nie zapasami Banku Pol-

skiego, ale obrotem napływowego kapitału, który przez zaufanie do nas zagranica nam dostarcza w postaci pożyczek na rozbudowę przede wszystkim naszych miast.

Fundusze Banku Polskiego i podkłady ubezpieczeniowe są tem samym nienaruszalne, tak że obawniemy. Mamy w dodatku rezerwy pieniężne, przenoszące o prawie sto procent nasze kapitały obiegowe, wynoszące 1 miliard 150 milionów zł.

Tych i tem podobnych cennych uwag było więcej, za które jesteśmy tu wszyscy p. Generalnemu Dyrektorowi wielce wdzięczni. Położył też p. Generalny Dyrektor nacisk na to, że rząd wyjątkową pieczołowitością otoczył nasze Pomorze, zdając sobie należycie sprawę z jego gospodarczo - państwowego doniosłości dla Polski jako okna na morze. Stąd też placówki Banku Polskiego na Pomorzu mają nietylko wyłącznie materialne znaczenie. A właśnie Pomorze pomimo stosunkowo małej liczby ludności i pomimo swego charakteru rolniczego ma ich stosunkowo najwięcej, bo na ogólną liczbę 52 aż 7.

Cieszymy się, że nasze małe Chojnice miały ten zaszczyt, usłyszeć z ust najmiarodajniejszych uwagi pierwszorzędnego znaczenia dla naszego państwa.

JULIUSZ VERNE.

Plomienkach Indyjskiego buntu.

61)

— A więc i ja zgadzam się na to — odpowiedział, chowając pieniądz do kieszeni. Oto jak się odbyło spotkanie kapitana z czterdziestym pierwszym tygrysem.

Dnia 12 wieczorem, pociąg nasz zatrzymał się pod małą jakąś wieściną, a nazajutrz puściliśmy się w dalszą drogę, dla przebycia 150 kilometrów oddzielających nas jeszcze od gór Nepalu.

XIV.

Jeden przeciw trzem.

Za kilka już dni mieliśmy nareszcie przebyć pierwsze pochyłości tych okolic północnych Indji, które stopniowo dosięgają najwyższych wzniesień świata. Dotąd zmiany gruntu były tak nieznaczne, że stalowy nasz olbrzym nie czuł ich prawie.

Czas był burzliwy, nade wszystko dżdżysty, ale średnia temperatura czyniła go znosiniejszym; drogi nie popsuły się jeszcze i opierały się należycie szerokim i ciężkim kołom pociągu. Jeśli gdzieś, skutkiem wybojów, koła zapadały się głębiej, Storr przyspieszał bieg lekkim poruszeniem regulatora, co było dostatecznym do przebycia przeszkody.

Dotąd byliśmy najzupełniej zadowoleni z naszego sposobu podróżowania, z motoru obmyślnego przez Banksa, oraz z wygod, jakie zapewniał nam nasz ruchomy dom.

Coraz to nowe krajobrazy przesuwały się przed naszym wzrokiem. Nie były to już te nie-

zmierzone płaszczyny, rozciągające się od doliny Gangesu. Szczyty Himalajów tworzyły od północy jakby olbrzymią ramę, o którą opierały się chmury gnane południowo-zachodnim wiatrem. Nie można jeszcze było dojrzeć malowniczego profilu łańcuchów tych gór, rysującego się o jakie 8000 metrów ponad powierzchnią morza, ale w miarę zbliżania się do granicy tybetańskiej, kraj przybierał coraz dzikszą postać, dżungle zajmowały coraz większe przestrzenie ze szkodą pół przeznaczonych pod uprawę.

Także flora tej części Indji była zupełnie odmienna. Palmy ustąpiły miejsca wspaniałym banianom, krzewistym mangowcom, dostarczającym tej krainie najlepszych owoców, kępom bambusów, których gałęzie wznosiły się o sto stóp ponad ziemią. Pojawiały się tu także piękne mangowce z szerokiemi kwiatami, nasycające powietrze przenikającą wonią, przepyszne klony, kilka gatunków dębów, kasztany z owocami najeżonymi kolcami jak morskie zwierzokrzewy, drzewa kaulokowe, z których sok wypływał jakby przez otwarte żyły, a obok nich skromniejsze wzrostem, ale jaśniejsze świetniejszymi barwami, geranje, rododendrony, drzewa wawrzynowe, rosące całemi szagonami wzdłuż drogi.

Tu i ówdzie jakaś wioska z lepiankami ze słomy lub trzciny, dwie lub trzy zagrody ukryte wśród drzew, ukazywały się jeszcze niekiedy, ale coraz większą ilością mil oddzielone od siebie. Ludność zmniejszała się w miarę zbliżania się do wyżyn. Ponad temi rozległymi krajobrazami rozciągało się szare i mgliste niebo; ulewne deszcze

padaly coraz częściej; od 13 do 14 czerwca nie było ani jednego dnia pogodnego; w takich dniach nie opuszczaliśmy salonu Steam-House, szukając rozrywki w czytaniu, rozmowie, lub wreszcie w paleniu cygar i w grze w wista. Naturalnie, że w takich dniach strzelby nasze próżnowały całkowicie.

Dnia 17 czerwca zatrzymaliśmy się w pobliżu bungalowu, przeznaczonych wyłącznie na wypoczynek dla podróżnych. Wypogodziło się nieco a stalowy olbrzym, który tak niezmordowanie pracował przez cztery dni, domagał się, jeśli nie wypoczynku, to przynajmniej starannego obejrzania. Mieliśmy zatem spędzić tu pozostające pół dnia i nadchodzącą noc.

Taki dom zajezdny nazywają tu karawanserajami; wznosi się on przy wielkich drogach publicznych w kształcie czworobocznego budynku, otaczającego wewnętrzną dziedziniec; cztery wieżyczki, zdobiące go zwykle po rogach, nadają mu całkiem wschodnią postać. Każdy taki karawanseraj jest zaopatrzony w odpowiednią liczbę służby, składającej się z tak zwanego „bhisti“, obowiązanego nosić wodę, z kucharza, zadowolniającego mało wymagających podróżnych, poprzesztających na kurczętach lub jajach, i z „khasama“, to jest dostawcy żywności, z którym wprost można się umawiać o pożywienie, zazwyczaj bardzo tanio sprzedawane.

„Peon“, to jest nadzorca karawanseraju, jest to agent szanownej kompanji, do której należy większa część tych zakładów, zostających pod dozorem okręgowego inżyniera.

Dziennik Pomorski

wraz z dodatkami „Ognisko domowe“, „Rolnik“ i „Świat kobiecy“ kosztuje na pocztę z dostawą do domu miesięcznie **2.89 złotych.**

Wystarczy wypełnić i oddać 1 stonoszowi jeden ze załączonych kwitów miesięcznych, a drugi kwit doręczyć nieczytającemu sąsiadowi i zachęcić do zapisania sobie „DZIENNIK POMORSKI“.

Wiśniewski. Rozprawa wykazała, że książki były naprawdę nieudolnie prowadzone, ale oskarżonych uwolniono dla tego, że pracowali nie na swoją korzyść, ale na korzyść spółki którą prowadzili.

— **Mecz w łasku miejskim.** W ostatnim sprawozdaniu z meczów pominięto przez zapomnienia sprawozdanie z drugiego meczu który toczył się pomiędzy „Greifem“ a Zakładem Poprawczym. Obydwie strony walczyły ostro i dość dobrze. Wynik był 2 : 1 na korzyść Zakładu Poprawczego. Po stronie „Greifu“ wyróżnił się bramkarz Nusbaumer, po stronie Zakładu Poprawczego Jablonowski oraz Paluch.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dolary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,89 zł.
Franki francuskie (100)	35,11 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,84 zł.
Funtki angielskie (1 f)	43,53 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 1/2 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	— zł.
5 proc. pożyczka dolar.	82 1/2 zł.
6 proc. 1919/20	— zł.

Gdańsk (w guldenach.)

Dolar	5,11
Złoty (100 złotych)	57,40
Przełęzy na Warszawę (..)	57,37
100 marek rentowych	122,447
1 funt	25,0050

Tow. Gimnastyczne „Sokol“.

Cwiczenia oddziału żeńskiego dziś w środę o godz. 8,15 wieczorem.

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI.**

wym” ogłasza, iż ustawa takich urlopów nie przewiduje i urlopy do robót rolnych nie będą udzielane. Zresztą wniosek o urlop winni zainteresowani kierować wyłącznie do dowódcy tej formacji, w której reklamowany służy. (ch)

— **Kronika stanu cywilnego od 1 — 20 maja.** Urodzenia: Jan Pelowski, kolejący nadzorca, córka; Bronisław Szynwelski, robotnik, córka; Dominik Neńca, robotnik, syn; Wiktor Żywicki, podoficer zawodowy, syn; Karol Pawłowski, handlarz, syn; Paweł Huetter, kupiec, córka; Franciszek Żalikowski, robotnik, córka; Bernard Thiel, zwrotniczy, syn; Jan Piotrowski, kolejący kond., córka; Kazimierz Podlaszewski, córka; Michał Jerkowski, córka; Jan Wołoszyk, córka; Jan Klaskowski, robot. syn; Bolesław Czajkowski, linotypista, córka; Jan Stanisławski, kancelista, syn; Bronisław Górecki, robotnik, córka; Michał Znajdek, syn; Józef Świątkowski, elektromonter, syn; Józef Pestka, mularz, córka; Benedykt Nakielski, syn; Teodor Koperski, rzeźnik, córka; Marcin Dommach, syn; Ignacy Maporczyk, woźny magistratu, córka; Alfons Milewski kapelmistrz, syn; Jan Szczesny córka; Józef Kierski robotnik, syn; Adam Banach, córka; Stefan Orłowski, konduktor kolejowy II klasy, syn; Jan Holweg, robotnik kolejowy, syn; Jan Lepek, córka. Trzy urodzenia niślubne, w tem dwóch synów i jedna córka.

Zgony: Benedykt Drzyciński, 19 dni; Leon Szeffler, 3 miesiące; Walenty Głowiński, krajowo ubogi, 74 lat; Marja Szewc, żona robotnika, 27 lat; Marjan Kazimierz Pik, 3 miesiące; Andrzej Kuchenbecker, 78 lat; Katarzyna Zieman, 73 lat; Bronisława Cisewska, 49 lat; Aleksander Mucha, robotnik 17 lat 10 miesięcy; Karol Hoppe, robotnik, 78 lat; Dominik Stopa, robotnik 17 lat, 10 miesięcy; Paweł Dammach, 15 minut; Karolina Rostenkowska, 78 lat; Jan Paweł Kühn 8 lat, 8 miesięcy; Stefan Brozdowski, wychowawca Pomorskiego Zakładu Poprawczego, 17 lat; Helena Bledzka, 47 lat; Bernard Thiel, rolnik 32 lat; Alfons Alojzy Kujawski 1 rok i 8 miesięcy; Jan Radtke, rolnik, 85 lat; Zofja Górecka 12 dni; Jan Moldenhauer, 6 tygodni; Marja Hackert, wdowa 49 lat.

Śluby: Kazimierz Kozłowski, kancelista sądowy i Jądwig Kuks, sprzedawca.

— **Wypadek samochodowy.** W poniedziałek około godz. 10-tej przed południem najeżdżał samochód p. dr Belkowskiego, kierowany przez właściciela na skrócie ul. Augustyńskiej i Rynek na p. W. Sitowską. Doktor B. dał trąbką trzy sygnały, następnie wskazał ręką kierunek jazdy później jadąc zupełnie wolno oczekiwał usunięcia się p. L., która idąc w zamysłeniu, zupełnie nie słyszała sygnału. Nagle p. L. upadła pod samochód, który p. doktor od razu zahamował. Obok stał jej narzeczony p. Jezierski, któremu osunęła się w objęcia. Następnie doktor zawiózł p. L. do siebie, gdzie obandażował jej lekko skaleczoną nogę a potem odwiózł do p. Jezierskiego.

Przechodniom zwracamy uwagę, żeby przy przekraczaniu ulicy byli uważni, w przeciwnym bowiem razie ponosić muszą skutki swej nieuwagi. (x)

— **Wesoła historyjka.** Pan Kroplewski z Charzykowa wracał późnym wieczorem do domu. Patrzył a tu w ogrodzie wisi na drzewach bielizna, pozostawiona przez żonę. Ponieważ go już kilkakrotnie okradziono, więc rozkazał domownikom bieliznę z ogrodu zabrać. Naraz wyrzawszy

przez okno spostrzegł za drzewem jakiegoś osobnika. „To złodziej na czatach, drugi pewno kradnie”, pomyślał sobie p. Kroplewski i postanowił hultajska dwójkę przepędzić. Wybiegł więc na podwórze i zaczął na całe gardło wrzeszczeć: „Przyniesicie tylko flintę, dajcie mi rewolwer! Zastrzelę tego złodzieja jak psa, zastrzelę!” Tymczasem mniemany złodziej wyszedł z poza drzewa i okazało się że to strażnik graniczny w czasie swego obchodu służbowego. Urzędnik uczuł się obrażony, że uważano go za złodzieja i zaskarżył p. Kroplewskiego o zniewagę. Sąd jednak będąc przekonany, że oskarżony nie mógł wiedzieć, kto kryje się za drzewem, gospodarza uwolnił. (x)

— **Sąsiedzkie stosunki.** Dembiński z Rytyla często wyjeżdżał ze swoją żoną. Wówczas pozostawiał swoim sąsiadom Rostanowskim półtorarocznego synka do piastowania a mieszkanie na ich opiece. Pewnego dnia, gdy wrócił z takiej podróży, z przerażeniem zauważył, iż został okradziony. Doniósł o tem policji. Podczas dochodzeń niejaki Marjan Pietrzyk zeznał, iż krytycznego dnia widział córkę Rostanowskich. Martę, szperającą po izbie i kuchni Dembińskiego. O dokonanie kradzieży oskarżono więc Martę. Lecz powód sądowy ustalił, iż podejrzenie paść winno raczej na Pietrzyka, temwięcej że krótko po wypadku uciekł i przepadł jak kamień w wodzie. Sąd Martę Rostanowską tedy uwolnił, a za Pietrzykiem rozkazał wszcząć poszukiwania. (x)

— **Za kradzież sześć miesięcy więzienia.** Przed II. Izbą karną stawali w dniu 22 bm. Ligman z Ubogiej, obecnie w areszcie śledczym, oskarżony o kradzież odzieży, pościeli i t. p. Franciszek Berendt z Dolnej Karczmy, oskarżony o współudział w kradzieży oraz Ligmanowa i Haftka oskarżone o przechowywanie rzeczy skradzionych. Prokurator żądał dla Ligmana i Berendta po roku więzienia, a dla Ligmanowej i Haftki po trzy miesiące więzienia. Sąd skazał Ligmana na sześć miesięcy więzienia, Ligmanową na 14 dni więzienia z odroczeniem na dwa lata. Resztę oskarżonych z powodu braku winy uwolniono.

— **Oj te pieniądze!** Gospodarz Szulca z Rolbika kupił w roku 1928 gospodarstwo od Szycy. Później nadeszła dewaluacja, Szycy pieniądze przyjąć nie chciał, lecz chciał mieć z powrotu gospodarstwo. Sąd stanął jednak na stanowisku, że pieniądze zostały częściowo wpłacone, wobec tego gospodarstwo pozostaje w rękach Szulki, a o oszustwie mowy być nie może. (x)

— **Okradł narzeczoną.** Niejaki Szwarz oskarżony o kradzież, tłumaczył się w ten sposób, że rzeczy które ukradł swej narzeczonej uważał już za swoje. Jednakże powiada, że chciał je oddać, lecz w międzyczasie został aresztowany. Narzeczona jego powiada, że tak „naprawdę” zaręczona z nim nie była. Wobec tego Szwarz udowadnia to dość drastycznie. Sąd doszedł do wniosku, że oskarżony zabrał te rzeczy rzeczywiście od narzeczonej, wobec tego ukar. mógłby tylko zostać, gdyby taki wniosek stawiała narzeczona. W braku tego wniosku sąd oskarżonego uwolnił. (x)

— **Oskarżeni o fałszowanie dokumentów.** Stanisław Dola z Chojnic, oraz A. Hejzner z Poznania, oskar. zostali o to, że będąc zatrudnieni w Rolniku, rozmyślnie prowadzili księgi rachunkowe źle, żeby mogli ciągnąć z manipulacji tej zyski. Jako rzeczoznawcy stawali dyrektor kasy miejskiej p. Czarnowski oraz kierownik fabryki papy p.

Wielki wybór i niskie ceny w stosownych prezentach na święta

Torebki damskie, necesy, portfele, teki, paple-
rośnice, manikury, walizy, kryształ — serwisy
mosiężne i nikielowe, parasole i parasolki —
noże i widelce, łyżki i łyżeczki

u firmy

Ludwik Rasch

Koszule dzienne, kołnierzyki, krawaty, szelki
rękawiczki, pończoczn, skarpetki,
trykoty, kombinacje „Ribana“
obsadki, koronki, spinki

porcelana i fajans — jaczki, swetry, pulowery więzione, ubranka dziecięce — wyroby szklane i emaljowane.

Przetarg.

Państwowy Urząd Budownictwa Należemnego w Chojnicach

niniejszem ogłasza publiczny przetarg pisemny na przebudowę domu robotniczego na leśniczówkę i budowę budynków gospodarczych w leśnictwie Luboń, Nadleśn. Przymuszewo, powiat chojnicki.

Słone kosztorysy i warunki przetargu są do nabycia za opłatą 5 zł w kancelarii Państw. Urzędu Budownictwa Należemnego w Chojnicach, Dworcowa 8, dokąd uprasza się również nadsyłać oferty w zalakowanej kopercie z odnośnym napisem z dołączeniem kwitu Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek, dnia 5 czerwca br. o godz. 10-tej przy ewtl. obecności ubiegających się o powyższe prace.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaferowanej najniższej ceny. Wszelkich informacji udziela Państw. Urząd Budownictwa Należemnego w Chojnicach gdzie też są wydane do przejrzenia rysunki w godzinach urzędowych 8 — 15.

Chojnice, dnia 18, maja 1928 r. 1145
Państw. Urząd Budownict. Należemnego.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic
na miesiąc czerwiec

proszę pobrać ode mnie przez listowego przedpłatę i miesięczną opłatą pocztową razem 2,89 złotych

dnia 1928

Imię i nazwisko
miejscowość
adres
pocztownie pocztą

Bractwo Strzeleckie Chojnice
urządza według starego zwyczaju
w 2 i 3 święto Zielonych Świąt
Strzelanie o godność króla kurkowego

Poniedziałek: wymarsz o godzinie 1.45 po połudn. od godz. 4-tej koncert w strzelnicy.
Wtorek: wymarsz o godzinie 8.30 rano, od godz. 4-tej po połud. koncert.
Zbiórka zawsze przed ratuszem.
Wstęp do ogrodu 30 gr. Dzieci 10 gr.
Zarząd Bractwa Strzeleckiego.

Polecam się jako **krawcowa** poza domem. Zgłoszenia do ekspedycji Dzien Pom. 1147
w czwartek dn. 24. 5. od godziny 9-tej sprzedaż **wołowiny** w Rzeźni.

Instrumenty muzyczne w dobrym i tanie korzystnie na sprzedaż. 1149
Chojnice, Rynek 11. III

Pokój umebl. z balkonem od 1. 6. do wynajęcia. Dworcowa 8. II. 1151

Rogacze kupuje każdą ilość i płać najwyższe ceny 1150
Składnica jaj J Słom Źki Hotel Dworcowy.

Lokomobila Garett i Sons 6 atm. 12. P. S. w dobrym stanie sprzedaż zaraz
L. Wróblewski, Brusy Pomorze. 1141

Mydła toaletowe
Nadzwyczaj wielki wybór Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udektatniające cerę po najniższych cenach poleca

Bracia Hubert
właśc. Julian Hubert
Drogerja - Perfumerja
Chojnice, Pom. Gdańska 28
Rok zał. 1894 tel 218.
Proszę zwrócić uwagę na okno wystaw.

PIANINA
od artystów uznane, premjowane **ZŁOTYM MEDALEM** kupuje się najkorzystniej
w Centrali Pianin
Bydgoszcz
Tel 17-38. ul. Pomorska 10. Tel. 17-38
Ceny bezkonkurencyjne. Dogodne warunki zapłaty. Zastępstwo: Łódź i Lwów.

Towarzystwo Wiosek Kościszczowskich (T. W. K.). Idea tworzenia takich wiosek zyskała poparcie wszystkich niemal czynników, począwszy od Głowy Państwa aż do Instytucji samorządowych i prywatnych. Sejm powziął nawet uchwałę, uznającą zamierzenia TKW. za najodpowiedniejszy sposób uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki. W międzyczasie utworzyły się celem założenia Wiosek Kośc. wojewódzkie komitety na Pomorze, Wielkopolskę i Wołyń, w innych dzielnicach także komitety są w stadium organizacji. Towarzystwu WK. otwiera się więc szerokie pole dla inicjatywy społecznej, tak dla jednostek, jak i rzeszeń, gmin wiejskich i miejskich.

Pomorski Komitet wojewódzki podjął już inicjatywę tworzenia kół powiatowych, których zadaniem głównym jest popularyzowanie idei T.W.K. i gromadzenie funduszy na cele towarzystwa. Kola powiatowe określają mianowicie wysokość minimalnej stałej składki członkowskiej i sposób zbierania ofiar. Odezwy rozesłano do poszczególnych powiatów z prośbą o bezzwłoczne przystąpienie do akcji. Z regulaminu dla komitetów wojewódzkich dowiadujemy się m. i., że z chwilą, kiedy na terenie danego województwa fundatorzy złożą na rzecz T.W.K. milion zł., równoznaczne wartości 110 udziałów po 10.000 zł., stworzony będzie automatycznie wojewódzki oddział T.W.K.; zarząd Wioską przejdzie wtenczas w ręce tegoż oddziału.

Pierwsza Wioska Kościszczowska ma powstać na majątności państwowej Rogoźno pod Grudziądzem, który T.W.K. otrzymała od Państwa w zarząd; majątek ten obejmuje 2500 mórg dobrej ziemi.

T. W. K. ma na oku następujący cel: zamiast wychowywać sieroty jak dotąd w zamkniętych internatach o wielkiej liczbie pensjonarzy, mają być dla tychże dzieci utworzone warunki najbardziej zbliżone do wychowania w rodzinie: grupuje się więc sieroty w małe skupienia (do 10 dzieci) osadza je na wsi pod opieką specjalnego instruktora-wychowawcy. Dzieci wychowują się w dobrych warunkach, w rodzinie instruktora, patrzą na jego pracę, współpracują z nim i uczą się życia: kształcą się w szkole powszechnej, zdolniejsze kosztują T. W. K. mają zapewnić dalszą naukę aż do Uniwersytetu włączając. Na sierotach ciąży obowiązek zwrotu kosztów nauki i utrzymania. Tak mniej więcej jest cel w głównych zarysach Towarzystwa i zadanie Wsi Kościszczowskiej.

Toruń. (Poważne nadużycia.) Kilka dni temu zawiadomiono tamtejsze władze policyjne, że w stowarzyszeniu pracowników cywilnych przy 4 pułku lotniczym w Toruniu, stwierdzone zostało sprzeniewierzenie kasowe, na szkodę tegoż stowarzyszenia, którego sumę ustalono narazie na kwotę 7261 zł. Dochodzenia w celu wykrycia winnych tego nadużycia prowadzą władze policyjne.

(Wystawa elektryczna). Mało kto wie, jakie szerokie zastosowanie może mieć elektryczność w gospodarstwie domowym i codziennej potrzebie. Wystawa elektryczna w Toruniu ukazuje wszystkie możliwości stosowania energii elektrycznej. Tak więc zobaczymy zelektryfikowaną kuchnię z elektrycznym sprzętem do gotowania i pieczenia, z elektrycznym młynkiem, garnuszkami, rondelkiem, pralnią, magłem, wentylatorem, lodówką, elektrotermosem i żelazkami.

W pokoju stołowym zobaczymy elektryczne maszyny do kawy, do herbaty, grzałkę do wody mineralnej, lub wina, aparat do oczyszczania powietrza, odkurzacz, maszynę do szycia z motorkiem, forterkę i... kominek.

W sypialni wystawione będą elektryczne lampy do naświetlania, Kuchenki, grzałki, aparaty do suszenia włosów, rąk, nagrzewacze do karbowek, rozpylacze perfum, poduszkę — kompres, piecyk reflektorowy, podgrzewacz do nóg, aparat inhalacyjny, powietrznik, żelazka osuszające do pończoch.

Wreszcie w dziale sztydów i reklam świetlnych pokazane będą ostatnie zdobyte w tej dziedzinie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Aresztowanie fałszerzy 100 złotych). Policja aresztowała sześć fałszerzy banknotów 100-złotowych. Aresztowano ich w mieszkaniu Sandeckiego. Szajka ta składała się z Władysława Sanigórskiego, ostatnio zamieszkałego w Czersku przy ul. Chojnickiej 10 i Guste-



Hiszpanka czempionka tennisowa Avarez bierze udział obecnie w turnieju berlińskim.

wa Wilbrandta, zamieszkałego w Dąblu, pow. wrocławskiego. Aresztowani oszukali już Antoniego Podejmskiego, zamieszkałego w Poznaniu na 1.100 zł. Sanigórski był już karany za fałszerstwo pieniędzy.

Kraków. (Stracenie skazańca). W ub. piątek został wykonany w Krakowie wyrok śmierci na Ludwika Blochu, cześni z Łagiewnik, który w zeszłym roku zamordował dwoje dzieci w powiecie bocheńskim. Skazaniec, prowadzony na podwórze więzienną, gdzie stała szubienica, opierał się gwałtownie, wrywając się ze wszystkich sił prowadzącym go. Oczy miał zasłonięte niebieską przepaską. Ubranie miał na sobie więzienne, na bosych nogach czarne pantofle. W chwili, gdy go doprowadzono do stopni, zaczął krzyknąć: „Otwórzcie mi oczy, otwórzcie mi oczy!“ Kąt z trudem wielkim zdołał mu nałożyć na szyję pętlę. Skazaniec bronił się do ostatniej chwili, odpychając kata.

Lublin. (Strajki przeciw podatkowi obrotowemu.) Kupiectwo lubelskie zaproteowało przeciw wygórowanemu wymiarowi podatku obrotowego przez masowe zamknięcie sklepów. Otwarte były tylko apteki i sklepy spółdzielcze. Zamknięte były natomiast wszystkie inne sklepy, a nawet cukiernie i restauracje.

Strajk podobny grozi i Radomowi. W niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie kupców i rzemieślników radomskich, na którym uchwalono memoriał do mtn. skarbu, min. przemysłu i handlu, województwa, w sprawie podatku obrotowego z groźbą jednodniowego strajku, gdyby postulaty ich nie były rychło wysłuchane.

Lublin. (Skarb z przed IX. wieków) Niedaleko Lublina, we wsi Rury Bonifratskie, wyorano beczkę pełną srebrnych monet pochodzących z XI wieku i posiadających wysoką wartość numizmatyczną.

Skarb wyorał gospodarz Jan Powerski. Uderzona lemiem beczka rozleciała się na kawałki. Z wnętrza posypały się zaśniedziałe pieniądze różnej wielkości. Powerski zawałał natychmiast pracującą opodal żonę i oboje osadzili, że beczka musiała zawierać bezużyteczne guziki „austrjackie“. W chwilę potem wiadomość o niezwykłym odkryciu rozeszła się wśród pracujących sąsiadów. Każdy wziął garść „guzików“, „na pamiątkę“ resztę rozsypano.

Wówczas to właśnie przechodził tamtędy dwaj uczniowie z Lublina, którzy również wzięli kilka dzwonych blaszek i przybywszy do szkoły, pokazali je nauczycielowi. W ten sposób wiadomość o sensacyjnym odkryciu dostała się do władz.

Prof. Błażowski, dyrektor archiwum państwowego, dokonał ekspertyzy monet i ustalił ich pochodzenie oraz wysoką wartość muzealną. Bezcza leżała w ziemi kilkadziesiąt lat i zrobiona była z drzewa jesionowego. Obręcze na niej zostały zupełnie zżarte przez rdzę.

Do wsi wysłano natychmiast agentów policyjnych, którym udało się odebrać część cennych monet. Należy zaznaczyć, że w roku ubiegłym wyorano w sąsiedniej wsi garnek z starymi monetami, które rozdane zostały dzieciom jako bezwartościowe przedmioty.

Łódź (Zmarł z głodu na pieniędźcach). Zaszedł tu przy ulicy Miedzianej wstrząsający wypadek. W mieszkaniu, zajmowanym przez dwoje starszków Banachów, znaleziono zmarłego wskutek wyliczenia głodowego Banacha i jego 70-letnią żonę w konaniu.

Stwierdzono dalej, że w sienniku, na którym leżeli oboje znajdował się spory woreczek, napełniony złotymi monetami rosyjskimi. Banachowa posiadała jeszcze otrzymane przed kilku dniami z wydziału opieki społecznej 30 zł w gotówce. Banachową przewieziono na jej życzenie do domu starców, trupa zaś oddano do kosztnicy. Pieniądże złożono w depozycie wydziału opieki społecznej. Oto przykład, do czego chciwość prowadzi.

Ciekawe wiadomości.

Jaki rząd najlepszy ?

Pytanie to rozwiązała od dawna Chińczyca i to tak doskonale, że zapewne każdy polityk i mąż stanu zgodził się na ich odpowiedź. Oto mówią oni: „Jeżeli miecz zarzewieje, — a lemięz błyszczą jak zwierciadło, jeśli więzienia są puste, a spichlerze pełne, jeśli stopnie do świątyni są zdeptane, a schody do trybunałów sądowych porośnięte trawą i chwastem i jeśli na koniec lekarze chodzą plechotą, piekarze jeżdżą konno, a literaci powozami — wtedy dopiero państwo jest dobrze rządzone.“

Jeszcze zaczekamy.

W Narkomtorgu, tj. komisariacie ludowym dla handlu w Moskwie, składał wizytę pewien bogaty Amerykanin. Jeden z naczelnych urzędników tłumaczył mu, jak bardzo korzystne są lokaty wielkich kapitałów w Rosji sowieckiej: wszystkie bogactwa, złoto, miedź, węgiel, ropa i drogie rudy spoczywają pod ziemią.

— Rozumiem — odparł Amerykanin. — To wszystko jest pod ziemią. A co na ziemi?

— Nasz rząd komisarzy ludowych. — Dopóki nie będzie odwrotnie, nie dostaniecie pieniędzy.

Rozmaitości.

Wykopanie czaszek żołnierzy szwedzkich w Przemyślu.

Przy konserwacji budynku kanoników Przemyśla przy ulicy Katedralnej robotnicy natrafili w ziemi na wielką ilość czaszek. Czaszki te są typu skandynawskiego i madziarskiego. Znaleziono je obok dawn. klasztoru a dzisiejszego odwachu i koło kościoła jezuitów, zbudowanego w r. 1629 przez Annę Tyraską, damę dworu księżny Ostrogskiej. — Wokoło klasztoru musiał być dawniej cmentarz. Wspomniane czaszki pochodzą zapewne z czasów oblężenia Przemyśla przez wojska szwedzkie pod dowództwem Douglasa i sprzymierzonych wojsk siedmiogrodzkich (Rakocy), który w czasie szturm na Przemyśl w dniu 9. marca 1656 r. poniósł klęskę, wskutek załamania się lodu na Saunie i utonięcia wielkiej liczby wojska.

Żdźbło i sumienie.

Pewnemu bogaczowi skradziono srebro. Nie mógł znaleźć złodzieja. Wreszcie wezwał całą służbę do pokoju i rzekł: „Mieczy wami jest z pewnością złodziej, — i ja go zaraz odkryję.“ — Kazał wszystkim stanąć szeregiem, stać prosto, potem ręce w górę podnieść, głową kręcić, nogami przebieierać itd. Wreszcie rozdał między wszystkich żdźbła słomy jednakowej długości i rzekł: „Teraz uważajcie! w ręku złodzieja urosnie za dziesięć minut o połowę większe.“ — Po tych słowach odszedł do drugiego pokoju, gdzie stukał, hałasował, krzychał... Po dziesięciu minutach przybył do nich na powrót i począł od każdego z nich odbierać siomki. Wszystkie żdźbła były jednakowo długie, tylko żdźbło kucharza było o połowę krótsze, bo mu złe sumienie w strachu doradziło odgryźć połowę siomki.

Nawet słudzy krzyknęli po tem odkryciu: „On jest złodziejem! kucharz ukradł srebro!“

Wesoły kącik.

Także polecia.

Sir Thomas More, kanclerz Henryka VIII był wysłany w poselstwie do Karola V króla hiszpańskiego. Ponieważ poselstwo to było niebezpieczne, More wyraził królowi obawę, że może przypaść je życiu.

— Niech tylko będzie śmiało! — zawołał Henryk VIII. — Kąść śląć głowy wszystkim Hiszpanom w swoim państwie!

— Lękam się jednak, — powiedział kanclerz — że żadna z tych głów nie nada się do moich pleców.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____ 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przepłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	czerwiec 1928	2,89

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw. Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

_____, dnia _____ 192